

# Kazik Na Żywo, 300 000 000

Wstałem dziś tak jak zwykle o piątej trzydzieści  
Nie ma dymów za oknami, nie ma huty już w mym mieście  
Zjadłem to co zwykle, tym razem się umyłem  
Wyszedłem z domu, na autobus czekałem  
Gdy autobus przyjechał, ledwo wlałem do środka  
Tą linią bezrobotni jeżdżą, kogom ja nie spotkał  
Nagle jeden krzyknął: - Spójrzcie w okna, na wystawy cen  
Od zeszłego roku wszystko podróżowało o sto procent  
Wałęsa, dawaj moje trzysta milionów  
Wałęsa, dawaj moje trzysta milionów  
Wałęsa, dawaj moje trzysta milionów  
Wałęsa, dawaj...  
Jęczy stary człowiek z tyłu: - Nie wiedziałem, że tak będzie  
Że zapomni o nas wszystkich i tylko gdy zwycięży  
Mój brat na wsi też już teraz nie ma tam już czego szukać  
Widziałeś ty - tak daliśmy się oszukać  
Wygналиśmy komunistów, ale znowu ich błagamy  
Jak się jadło i się piło, pamiętamy, wybieramy  
Popatrz, gospodarz przy władzy, więc powróci dobry dzień  
Brat chce, aby mu do świni dopłacali tysiąc procent  
Waldemar, dopłać mi do moich plonów  
Waldemar, dopłać mi do moich plonów  
Waldemar, dopłać mi do moich plonów  
Waldemar, dopłać mi do moich plonów  
Gdzie mieszkałem w tej ulicy sto lat świetlnych do stolicy  
A w stolicy podejrzany został dziś ministrem pracy  
Bójta się i na sztorc kosa  
Cztery lata się cofnęły w chodzie Krwawego Pollusa  
Obserwują nasze życie komuniści za biurkami  
Zobacz, przyjrzyj się uważnie - towarzysze tacy sami  
Na folwarku jest tak często, że ktoś kogoś kontroluje  
Znow to czuję...  
Obiecano to naiwnym, wyraźnie słyszano  
Mówią, że to tak nie było i nic nie dostaną  
Czekam jeszcze trzy dni i ani chwili dłużej  
Niecierpliwość moja wzrasta gdy czekanie się wydłuża  
Moi wszyscy koledzy, oni myślą tak samo  
Gdy się kładą wieczorem, gdy wstają rano  
Pamiętają wszystkie słowa co słyszeli ich na placu  
Pajace w pałacu...  
Wałęsa, dawaj moje trzysta milionów  
Wałęsa, dawaj moje trzysta milionów  
Waldemar, dopłać mi do moich plonów  
Waldemar, dopłać mi do moich plonów  
Cimoszcze, przynieś sprawiedliwość do domów  
Cimoszcze, przynieś sprawiedliwość do domów  
Waldemar, dopłać mi do moich plonów  
Wałęsa, dawaj moje trzysta milionów